

PONIEDZIAŁEK, 27 KWIETNIA

KOMENTARZ PRZED CZYTANIAM

Czytanie z Dziejów Apostolskich i perykopa ewangeliczna z dzisiejszej liturgii słowa są początkami większych całości, które będą nam towarzyszyć w najbliższych dniach.

Fragment Dziejów Apostolskich wprowadzi nas w wydarzenia związane z wystąpieniem przeciw św. Szczepanowi. Stanowią one uwerturę do jego męczeństwa. Tekst święty wskazuje na przyczynę tego kroku: nie można się oprzeć temu, kto mówi słowa prawdy bez odwoływania się do kłamstwa. Podobnie jak w czasie procesu Pana Jezusa, przeciwnicy muszą odwołać się do fałszywych świadków i świadectw.

Perykopa dzisiejszej Ewangelii nawiązuje do wydarzenia rozmnożenia chleba i przedstawia dialog Jezusa z tłumem, który był beneficjentem tego wydarzenia. Jezus zwracając się do tłumu wskazuje na to, że mnogość chleba jest znakiem. Teraz Jezus zachęca tłum do zrozumienia jego znaczenia i odkrycia w wierze prawdziwego pokarmu, który daje życie wieczne. Jest nim On sam, Boży posłanec.

Oba teksty zachęcają nas, abyśmy wracali na mszę świętą, aby słuchać słowa. Abyśmy początku nie wzięli za całość. Nie chodzi tu tylko o postawę wytrwałości. Nasz Ojciec jest mądrym pedagogiem i na każdy etap ma dla nas, słuchających słowa, zarezerwowany dar.

Pierwsze czytanie

Dz 6, 8-15

Św. Szczepan przed Sanhedrynem

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu.

Niektórzy zaś z synagogi, zwanej synagogą Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał.

Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: « Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu ». W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.

Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: « Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu.

Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał ».

A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i widzieli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 119 (118), 23-24. 26-27. 29-30 (R.: por. 1a)

Refren: Błogosławieni, których droga prosta.

lub: Alleluja.

23 Choć zasiadają możni i przeciw mnie spiskują, *
Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.

24 Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą, *
moimi doradcami Twoje ustawy.

Refren.

26 Wyjawiłem Ci moje drogi, a Tyś mnie wysłuchał, *
poucz mnie o Twoich ustawach.

27 Pozwól mi zrozumieć drogę Twoich postanowień, *
abym rozważał Twoje cuda.

Refren.

29 Powstrzymaj mnie od drogi kłamstwa, *
obdarz mnie łaską Twego prawa.

30 Wybrałem drogę prawdy, *
postawiłem przed sobą Twe wyroki.

Refren.

Śpiew przed Ewangelią

Mt 4, 4b

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Nie samym chlebem żyje człowiek,
lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

KOMENTARZ DO EWANGELII

Jezus- Chleb Życia, który jest Bożym posłańcem

To jest dzieło Boże: wierzyć w Tego, którego On posłał (por. J 6,29)

Dzisiejsza Ewangelia stanowi początek większej całości, tzw. mowy eucharystycznej Jezusa. W kolejnych dniach tego tygodnia Kościół w Polsce

przeżywa Tydzień Biblijny. W trakcie liturgicznej proklamacji usłyszymy całość tej mowy. Nadany jej tytuł: *mowa eucharystyczna* odnosi się do jej zasadniczej treści. To w jej trakcie padną znane nam słowa: *Jam jest chleb życia* (J 6,35), *Jam jest chleb życia* (J 6,48), *kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6,51), *Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.* (J 6,51), *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie* (J 6,53), *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6,56).

Ewangelia

J 6, 22-29

Troszczcie się o pokarm, który trwa na wieki

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły od Tyberiady inne łodzie.

A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy Go zaś odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: « Rabbi, kiedy tu przybyłeś? »

W odpowiedzi rzekł im Jezus: « Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec ».

Oni zaś rzekli do Niego: « Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? » Jezus odpowiadając, rzekł do nich: « Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał ».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

OD MOWY JEZUSA DO DIALOGU Z NIM

Wobec słów Jezusa tłumy, które były świadkami rozmnożenia chleba i Jego uczniowie, będą różnie reagować. Usłyszymy tłum pytający: *Cóż mamy czynić?* (J 6,28). I tak jest w dzisiejszej Ewangelii. W kolejnych

dniach padną słowa wskazujące na rosnące napięcie pomiędzy Jezusem a tłumem: *Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy?* (J 6,42), *Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?* (J 6,52), Aż po słowa radykalne: *Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?* (J 6,60), które są znakiem odrzucenia Jezusa nawet przez grono uczniów. Ale także usłyszymy pytanie, które jest wyzwaniem Piotra: *Panie, do kogóż pójdziesz?* *Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6,68). To ostatnie wyznanie może nas doprowadzić do lepszego zrozumienia słów, które są mottem tegorocznego roku duszpasterskiego: *Oto wielka tajemnica wiary*. One są naszą odpowiedzią na sakramentalne stawanie się Jego Ciała pośród nas.

Wszystko to sprawia, że w tych dniach będziemy świadkami autentycznego dialogu Jezusa z otaczającymi Go ludźmi. Jezus odpowiada nie tylko na ich pytania, ale przede wszystkim na ich pragnienia. Nie mówi do tłumu, ale, jak poświadczają ewangelie, współczuje, troszczy się i ukazuje panowanie Boga, Jego Ojca, tym, którzy idą za Nim. O tym słyszeliśmy, kiedy była proklamowana Ewangelia ukazująca cud rozmnożenia chleba. Tę sprawę ludzie dobrze zrozumieli i dlatego, jak słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, szukali Jezusa.

Może to być zachętą dla nas, abyśmy w tych dniach przychodzili na liturgię, aby słuchać słowa. Jezus jest gotowy do dialogu także z nami. W tym dialogu będą momenty, w których rozpoznamy Jego troskę, a przez to troskę Jego Ojca o nas. Ale, i o tym zapewnia nas Ewangelia, będą momenty trudne, w których słowa Jezusa nas zakwestionują, tak jak zakwestionowały tłumy. Dlatego w trakcie dialogu Jezus pyta tłumów: *To was gorszy?* (J 6,61).

Od słów o Eucharystii do postawy służby

Wielu komentatorów *mowy eucharystycznej* Jezusa stwierdza, że jest ona pewnym substytutem tego, czego w Ewangelii wg św. Jana brakuje, mianowicie opisu Eucharystii. Trudno do końca podzielić to przekonanie. Natomiast, co jest pewne, mowa Jezusa już od jej pierwszych słów, także tych dzisiejszych: *abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał* (J 6,29) przygotowuje nas na scenę szokującą, którą każda chrześcijańska wspólnota musi dobrze rozważyć. Jest to scena z Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus umywa swoim uczniom nogi. Rozważamy tę scenę w Wielki Piątek Męki Pańskiej. Należy ją mieć przed oczami, kiedy będziemy słuchać słów o chlebie życia i kielichu krwi. Powinniśmy ją mieć przed oczami, kiedy w trakcie mszy św. usłyszymy wezwanie: *Oto wielka tajemnica wiary* i będziemy wspólnie jako Ciało Jezusa odpowiadać. I choć nie dostrzegamy tego od razu, to słowa

dzisiejszej Ewangelii: *wierzyć w Tego, którego On, Ojciec, posłał*, do tego wydarzenia prowadzą. Jezus myje nogi, bo czuje się posłany. Ma świadomość tego, że jedyną właściwą odpowiedzią na to, że Ojciec go posłał, jest bycie sługą.

Prawda o Jezusie-słudze jest dla wielu przerażająca; nie mógł jej zaakceptować tłum, który słuchał słów Jezusa o tym, że On będzie dawał swoje ciało na pokarm. Ta prawda była nie do zniesienia dla Piotra, dlatego podczas Ostatniej Wieczerzy mówi do Jezusa: *nie będziesz mi nóg umywał*. Ta prawda jest niewygodna dla nas, zwłaszcza wówczas, kiedy przychodzimy na mszę i doświadczamy tego, że ona nie łączy się z naszym życiem.

Być posłanym to uczynić ze swego życia dar

Wróćmy do dzisiejszej Ewangelii. Jezus staje wobec tłumów, które Go poszukują. Ci ludzie już raz do Niego przyszli i za Nim poszli aż na pustkowiu (J 6,1). Niosą w sobie całe doświadczenie pójścia za Jezusem. Teraz Go szukają, bo zostali nakarmieni. Czy Jezus może dać im jeszcze więcej? To pytanie może też zabrzmieć inaczej i może być zwrócone do nas: Cóż może dać Jezus sytemu życia współczesnemu chrześcijaninowi? Tym ludziom sytem chleba, zgromadzonym wokół Niego tłumom, Jezus mówi o swoim Ojcu. Mówi o tym, że Ojciec Go posłał (J 6,29). W tych słowach nie chce nadać znaczenia, wagi, swojej misji. Te słowa o posyłającym Ojcu mówią o tym, że Bóg cały oddał się człowiekowi. Bóg Ojciec uczynił z siebie dar. Jest jak gospodarz winnicy, który posławszy swoje sługi, teraz posyła swojego Syna. Daje siebie. Ojcu już nic nie pozostało. Wskazawszy na ten całkowity dar z siebie Ojca, Jezus mówi o sobie, że i On, Boży Syn, będzie czynił to samo. Dla nasyconych tłumów ma dar siebie samego. Ma pragnienie zostania spożytym. Dla sytych ludzi takie postawienie sprawy jest nie do przyjęcia. Oni nie chcą daru Synu. Uważają to za skandal.

Wobec tego oporu tłumy Jezus nie wycofa się i dlatego zapewnia, że każdy, kto będzie spożywał Jego Ciało, będzie miał moc do czynienia tego, co On, Jezus, czyni, tzn. wydawania siebie drugiemu człowiekowi.

Często skarżymy się, że msza święta jest jakby obok nas. Oskarżamy o to nasze rozproszenia, zmęczenie, pośpiech. Widzimy ze smutkiem, jak dla wielu naszych współbraci msza przestaje być czymś ważnym. Często myślimy o nich, że to sytość życia oddala ich od Boga. Msza św. przestaje być czymś „obok nas”, kiedy czynimy dzieło Boże: służymy innym. Może wobec tej sprawy czujemy dzisiaj lęk, który otacza nas w miejscach, gdzie żyjemy, niechęć. Jaki sens ma służba wobec tych, którzy nas odrzucają, nie akceptują a nawet prześladują. W dzisiejszej liturgii słowa słyszeliśmy

o życiu diakona Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika. On rozdawał w pierwszej chrześcijańskiej gminie w Jerozolimie chleb ubogim. Nauczał o tym, że czyni to ze względu na Jezusa. On nam dzisiaj pokazuje, że w sposobie życia, jakim jest służba, jest moc, której nikt nie może się oprzeć. Niech jego męczeństwo, o czym usłyszymy jeszcze w najbliższych dniach, zachęca nas do podjęcia drogi służby.

MODLITWA POWSZECHNA

Dar Nowego Życia, który ma swój początek w zmartwychwstaniu Jezusa, prowadzi nas do przyjęcia postawy służby wobec naszych braci. Módlmy się do naszego Ojca w postawie służby:

Módlmy się za Papieża Franciszka i naszego biskupa..., aby przewodząc wspólnotom wiernych, dawali świadectwo gorliwej służby dla braci, Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za chrześcijan żyjących w ojczyźnie Jezusa. Niech świadectwo pierwszego męczennika Szczepana, rzuci światło na ich wysiłki w zachowaniu wiary, Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za chrześcijan, którzy porzucili praktykę uczestnictwa w niedzielnej mszy św., aby noszone w sercu pragnienia służby innym i czynienia dobra doprowadziły ich do odkrycia mszy św. jako miejsca spotkania z Jezusem-sługą. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za wszelkie inicjatywy podejmowane w tym Tygodniu Biblijnym, aby przybliżały wiernym znaczenie regularnej lektury Pisma Świętego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za wiernych zmarłych, którzy karmili się Słowem i Ciałem Chrystusa, aby ich wiara wydała dziś owoc życia wiecznego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się z nas uczestniczących we mszy św., aby to dzisiejsze spotkanie z Jezusem, który daje siebie w słowie i Eucharystii, skłoniło także nas do ufnego podjęcia służby dla braci. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Panie Jezu, także i my jak ewangeliczny tłum szukamy Ciebie, ale nie ma już barki, która mogłaby nas zawieźć o Ciebie. Daj nam radość odnalezienia Ciebie podążając w wierze do Ojca, który posłał Ciebie, i który żyje i króluje z Tobą i z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Przygotował: *ks. Cezary Korzec*